GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 41. 12. Marca 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Druga edycya wieczorney gazety Londyńskiey (Kuryera) z dnia 18. Lutego, zawiera godne uwagi i bardzo ważne doniesienie, które podał Izbie Wyższey Lord Harrowby w imieniu taynego Wydziału, utworzonego dla roztrząsania papierów i aktow, tyczących się niebezpiecznych towarzystw i związków. Osnowa doniesienia tego iest następuiąca:

„Wydział roztrząsał akta i uznał, że zawieraią dowód oczywisty, nie zostawuiący żadney wątpliwości, iż w stolicy i gdzieindziey uknowanym został główno-zdradziecki spisek, dążący do zupełnego obalenia praw obecnie trwaiących, tudzież do obalenia Konstytucyi, oraz rabunku i podziału własności bez różnicy. Jeszcze w miesiącu Sierpniu roku zeszłego bywały różne schadzki w stolicy dla dopięcia tego zamiaru; zakupywano z tego powodu broń i wykonywano inne stosowne do tego środki. Na późnieyszych obradach uchwalono, że publiczne zgromadzenie wielkich tłumow Ludu naylepszym do tego iest środkiem. Listy grożące podpaleniem i zemstą, a wychodzące od tych zgromadzeń, podżegały Lud do buntu i rabunku. Pierwsze zgromadzenie na polu Spaafieldskiem, i drugie d. 2. Grudnia r. z. odprawione, dały wiele dowodów okropnych zamiarów spiskowych. Układano adressa i puszczano ie w obieg po więzieniach, zapowiadaiąc więźniom: aby byli w gotowości, gdyż Rząd tymczasowy chce ich uzbroić; kazano im, aby przysposobili sobie trzykolorowe kokardy, będące godłem bliskiey rewolucyi; układano plany napadnienia na zamek Tuwr (Tower), robiono piki dla Ludu, mianowano Dowodców dla kierowania natarciem ze stron rozmaitych; nakoniec rozdawano strzelby tym, którzy naygodnieyszymi byli zaufania. Naczelnicy spisku przesiadywali każdego wieczora w szynkowniach dla przerabiania ducha przybywaiących do nich ludzi, i uczynienia ich narzędziami desperackich proiektów swoich. Szczególniey zaś starano się pozyskać żołnierzy; zrobiono trzykolorowe bandery i chorągiew z napisem: Dobrzy żołnierze są naszymi przyiaciołmi; obchodźcie się z nimi uprzeymie! i aż do wieczora 2go Grudnia zdawali się spiskowi pokładać nayzupełnieyszą nadzieię w pomyślnem dokonaniu planu swoiego. Między sprzysiężonymi w stolicy, a równie źle myślącymi osobami w innych stronach Kraiu, zachodziły regularne związki, końcem nadania przez nie iedności ich natężeniom. Umówiono się, aby iednego i tegoż samego dnia odprawiać schadzki i tym sposobem zrobić powszechne powstanie; pod pozorem układania próśb do Xięcia Rejenta, chciano przepowiadać ducha nieposłuszeństwa dla przywrócenia samego tylko stanu natury i t. d. Jest (tak się kończy to doniesienie) w różnych stronach Królestwa pod nazwiskami klubow Hampdenskiego, filantropicznego etc. kilkanaście towarzystw, które pod płaszczykiem konstytucyynych schadzek układaią wyż pomienione plany spustoszenia i niszczenia. Bydź może, iż niektórzy współczłonkowie tych towarzystw są niewinnymi i przychylnymi całkiem prawey Dynastyi, aleź używaią ich do bardzo zgubnych zamiarów. — Sprzysiężeni kazali sobie wykonać straszliwą przysięgę, i czynili wszystko dla zapobieżenia odkryciu swych spiskow; podobneż spiski knuią się prawie we wszystkich wielkich miastach rękodzielnianych, iako to: w Glasgowie, Manszestrze, Birminghamie etc. Sprzysiężeni kazali przedawać tanio drukowane pisma drażniące i podżegaiące do buntu, dla wykorzenienia wszelkich uczuć religii i moralności, a wylęgnienia nienawiści i pogardy obecnego stanu rzeczy. Wydział sądzi, że niedawna napaść na Xięcia Rejenta iest skutkiem tych pism drukowanych, i kończy tem wyraźnem zdaniem: że Władza cywilna, tak, iak iest teraz, wśród nowo-zaszłych okoliczności nie iest dostateczną do utrzymania spokoyności publiczney.“

Lord Liverpool, wniósł aby się nad tą sprawą d. 21. Lutego naradzić, przeciw czemu

Lord Grey zaraz się oświadczył.— W skutku powyższego doniesienia, badali wszyscy Ministrowie gabinetowi Doktora Watsona, Prestona, Hoopera i Kearnsa, iako obwinionych o zdradę główną; poczem ich na mocy podpisanego przez Ministrów rozkazu, zaprowadzono d. 14go Lutego wieczorem do Towru pod strażą 4rech Posłańców Stanu i 4rech policyantów. Tam zamknięto tych cztérech ludzi w osobnych pokoiach; przed każdym stoi straż. Trabant Królewski przynosi im żywność, to iest: herbatę, chleb, i ser na śniadanie, a mięso, chleb i dwa dzbanki porteru na obiad. Obchodzą się z nimi bardzo łagodnie.

Gazety Londyńskie zawieraią co następuie: „Fregata Orontes pod sprawą Kapitana N. D. Cochrane, zawinęła d. 15. Lutego do Portsmutu. Płynęła ona od wyspy Maurycyusza i z Przylądka dobrey nadziei, a opuściła wyspę S. Heleny dnia 4. Stycznia; odbyła więc do Anglii żeglugę w dniach 36ściu. Przywiozła ona Polskiego Pułkownika Piątkowskiego, który bawił przy Bonaparcie na wyspie S. Heleny; odesłano go dla nieprzyzwoitego sprawowania się do Przylądka dobrey nadziei, a Lord Sommerset przysłał go do Europy. Także la Cases i syn iego wygnani zostali z owey wyspy, a szlupa woienna Griffin przywiozła ich do Przylądka dobrey nadziei, ponieważ ci Francuzi starali się przesłać ukradkiem do Europy korrespondycyę Bonapartego. Bonaparte iest bardzo złego humoru, i nie chce przechadzać się, iak tylko w swoim obwodzie, gdyż nie cierpi tego, aby mu Officer Angielski za obwodem towarzyszył. Lekarz iego sądzi, że brak ruchu wielce zdrowiu Bonapartego zaszkodzić może."

Francya.

Według doniesień z Paryża pod d. 12. Lutego, miano oskarzyć przed Izbą Deputowanych Ministra Woyny o marnotrawstwo pensyi, porozdawanych przez niego byłym emigrantom i duchownym osobom, bez względu i wyboru. Pomimo bardzo znacznego etatu swoiego w budżecie przeszłorocznym, w którym mu na kapitulacyę Szwaycarow, na porękowną zapłatę Woyskowym nowozaciąganym, i na nowe umundurowanie onychże, wielką dowolność zostawić musiano, zostawała przecież kassa woienna przez kilka tygodni w takim niedostatku, że nie można było zaspokoić liwerantów, którzy dostawy swoie dla woyska przerwali; znaleziono nareszcie środki zaradzenia tey niedogodności, przynaymniey na chwilę. Z tego powodu mówiono bardzo głośno o odprawieniu Ministra Woyny. Teraz zdaie się, iż mu się udało burzę od siebie odwrócić. Xiążętom krwi Królewskiey, którzy na rozdawanie rzeczonych pensyi naybardziey nalegali, musiało wszystko zależeć na tem, aby osobę, którą pod protekcyę swoią wzięli, od kary zabezpieczyć. Znaleźli nawet sposoby do ięcia sobie owych Współczłonków Izby Deputowanych, którzy przeciwko Ministrowi Woyny powstawać zamyślali. Dla tego też to z zadziwieniem wszystkich osób, z czynnościami taynego gabinetu obznaiomionych, nie było aż do d. 10. Lutego żadney wzmianki o sprawach Ministra Woyny, i każdy poczytywał tę rzecz za przytłumioną, gdy nadspodzianie Bankier Lasitte w nadzwyczaynie dzielney i gruntowney mowie ten przedmiot wytoczył. Żaden z dzienników Paryzkich nie umieścił tey mowy w zupełney osnowie; wszystkie powypuszczały z niey to, co się interessowi stron rozmaitych, którym sprzyiaią, przeciwnem bydź zdawało. Między innemi pociskami na Ministra Woyny, przyganiał mu P. Lasitte, że, według własnego twierdzenia swoiego, przez dzieło zredukowania wielu Woyskowych na połowę żołdu, wiele oszczędził; zdaniem P. Lasitta byłoby lepiey, gdyby zamiast tego porozdawał był Minister pensyę, coby było rzeczą rostropnieyszą i dogadzaiącą nagłości chwili; naówczas byłaby Francya o wiele millionów bogatszą, a o iedno złe doświadczenie uboższą. Że na te słowa Mowcy Wice-Sekretarz Stanu z Ministerium Woyny salę opuścił, o tem tylko dwa dzienniki namieniły. Podobnież, szczególnie tylko ieden dziennik dosłownie umieścił text mowy P. Lasitta, gdzie tenże zadziwienie swoie wyraża: iż ani w przeszłorocznym, ani w tegorocznym budżecie nie wykazano, gdzie się obrócił prywatny skarb (Domaine particulier) zeszłego Rządu, i że nigdzie o nim nie wspomniano. Luboć nikt dokładnie podać nie może, wiele summa byłego skarbu Bonapartowskiego wynosiła, nikt iednakowoż nie wątpi, że skarb ten bardzo znakomitym bydź musiał. Nie mniey korzystnie, iak dotknięcie powyższych przedmiotów, uderzył Publiczność w oczy ów text mowy P. Lasitta, gdzie się w etacie Ministra Sprawiedliwości wykreślenia wielkich kosztów na Sądy prewotalne (Cours prévôtales) domaga, gdyż one się teraz niepotrzebnemi stały. Również podobała się owa uwaga P. Lasitta, gdzie postępkom Rządu w

utrzymywaniu pułków Szwaycarskich przyganiaia, ponieważ koszta na te woysko daleko więcey wynoszą, aniżeliby gwardye Francuzkie kosztowały, i ponieważ pobyt iego we Francyi patryotycznym nie iest. Nie mniey uznano naydoskonalszym ów sposób, iakim się Mowca roszczeniom Duchowieństwa opiera, pytaiąc się: czyli też właśnie w tym czasie, kiedy wszystkie stany mniey lub więcey ofiar ponoszą, i iedynie tylko przyrzeczeniom i rzetelności Rządu zaufać muszą, samo tylko Duchowieństwo, które i tak iest płatne, niczego sobie niać, ani się na słowo Królewskie spuszczać nie zechce, ale koniecznie w posiadaniu dawnych dóbr swoich, iedyney rękoymi przyszłey pomyślności swoiey szukać będzie? Publiczność wielce iest teraz ciekawą, czyli też wniosek, który przez powyższą mowę w sprawach Ministra Woyny publicznie uczynionym został, dalsze dochodzenie tego przedmiotu za sobą pociągnie, lub czyli się stronnictwu ultrarojalistow ustawicznie udawać będzie tłumienie każdey w tem resprawy. — Twierdzą z pewnością, że tenże sam Bankier Lasitte plan finansowy ułożył, i takowy niedawno Rządowi podał, który go iednak miał odrzucić.

N i e m c y.

Według doniesień od Wyższego Renu z dnia 12go Lutego, miał się iuż Seym Niemiecki zaiąć interessami byłego Królestwa Westfalskiego, i polecić ie Kommissyi dla zdania sprawy. Godną uwagi iest rzeczą, iak różne są zdania czterech Dworow, do Kraiów których wcielonemi zostały posiadłości rzeczonego Królestwa. Prusy, przystępuią i w tym względzie do dzieła ze znaną liberalnością swoią, i chcą do interessow Westfalskich prawie też same zastosowywać zasady, któremi powodowały się przy urządzeniu W. Xięstwa. Hannower zaś i Brunświk, czyli raczey Hannower (gdyż Brunświk, zostaie dla małoletności Xięcia Następcy pod opiekuńskim Rządem Xięcia Rejenta Angielskiego) nie iest skłonnym do uznania tych zasad, lecz życzy sobie póyśdź średnią drogą, na któreyby z iedney strony Rządowi nic nie uchybiono, z drugiey strony zaś osoby prywatne (mianowicie nabywców i posiadaczy dóbr narodowych) przez wynagrodzenia zaspokoiono. Przeciwnie Xiążę Elektor Hesko-Kasselski trzyma się ściśle praw starych i zasad, które Rząd iego iuż przeszło dwa lata przyiął, i nie chce zgoła niczego wiedzieć o powróceniu posiadłości, sprzedanych nabywcom dóbr narodowych, i o innych propozycyach, czynionych względem tego. Przewiduią wprawdzie, że, gdy nieinteressowane Dwory życzą sobie tego, aby co do tego przedmiotu przyłączyć się do systematu Dworu Pruskiego, Seym Niemiecki przyymie owo systema; ale nie można wiedzieć tego, czyli Rządy Hannowerski i Brunświcki, osobliwie zaś Elektorsko-Heski usłuchaią postanowienia Seymu; przynaymniey iest wiele osób w Frankfórcie nad Menem, które o tem wątpią."

Z Drezna donoszą pod d. 20. Lutego co następuie: „Wyszedł tu składaiący cały poszyt rozkaz Królewski, tyczący się urządzenia pospolitego ruszenia, pod nazwiskiem odwodu kraiowego. W skutku tego należą do tegoż odwodu wszyscy młodzi ludzie od lat 18stu do 32ch. Z tego odwodu brać będą liczbę potrzebną do woyska liniiowego; sam odwód nie będzie mundurowanym, i tylko podofficerowie otrzymaią mundur i rynsztunek, wprowadzony teraz w 3cich bataliionach; prości otrzymaią broń tylko podczas musztry i wybuchnienia woyny. Mieyskie kompaniie strzelców, będą na wzór gwardyi narodowey Drezdeńskiey tworzonemi, i muszą się na przyszłość tak, iak ona, mundurować. Każdy (kto tylko iest zdatny) nie może inaczey, iak w mundurze, składać przysięgę mieszczańską, a obowiązek służenia w milicyi mieyskiey trwa do 60go roku wieku. Za to zaś przyrzeczono i pomnożono korzyści milicyi.

Hrabia Malchus, niegdyś Królewsko-Westfalski Minister Przychodów, który od kilku lat przesiadywał w Heidelbergu, wyiechał z tamtąd d. 18. Lutego na Sztutgard i Monachium do Wiednia.

P r u s y.

Według autentycznych doniesień z Luzacyi, zebrały się były Stany tameczne z własney chęci dla naradzenia się względem dobra Kraiu swoiego. Trzeciego dnia po rozpoczęciu tych obrad nadeszła z Berlina sztafeta z tym rozkazem, aby Stany rozeszły się natychmiast i czekały w spokoyności tey pory, w którey Rząd uzna za rzecz dobrą wezwać ie do takowey obrady.

Według doniesień z Berlina pod d. 15. Lutego, zniósł Krol we wszystkich Kraiach swoich grosz za spowiedź płacony; tam, gdzie kassy kościelne nie wystarczaią, zastąpią go na przyszłość kassy kraiowe.

Duchowni, nie maiący 400 talarow rocznego dochodu, wyięci są od wkupienia żon-

swoich do powszechney kassy wdowiey; kassy kraiowe kupią dla nich pensyę 100 talarow.

Wszystkie, opłacane dotychczas przez Duchowieństwo różnych wyznań podatki, są w Kraiach Pruskich zniesione, i ten stan zupełnie od podatkow uwolniony.

Wszyscy predykanci i nauczyciele, muszą przed ożenieniem się swoiem oświadczyć: czyli, i iaką ilością chcą żony swoie do kassy wdowiey wkupić, gdyż dopiero po dopełnieniu tego obowiązku, pozwolenie do ożenienia się otrzymać mogą. Za takich nauczycieli, których mała płaca rzeczonego wkupienia nie dopuszcza, zapłacą kassy kraiowe kwoty do instytutu wdow.

Co do ustanowienia synodalnego, w Prusiech wprowadzić się maiącego, zezwolił Król na proiekta, które mu wyznaczona przed dwoma laty Kommissya względem tego podała. W każdey Prowincyi utworzonym będzie Synod prowincyonalny, któremu Superintendent jeneralny przodkować powinien; w terminach wyznaczonych zbierać się będą regularnie Duchowni na Synod prowincyonalny, a co 5 lat zbiorą się wszyscy Superintendenci jeneralni w Berlinie dla odprawienia Synodu powszechnego. Co ten Synod w rzeczach kościelnych uchwali, a Król potwierdzi, stanie się prawem. Synod powszechny nie zostaie odtąd pod władzą Ministerium, lecz pod władzą samego Króla.

Według doniesień gazety Królewieckiey, Polskie Seminarium w Królewskim Uniwersytecie Królewieckim, kształcące kaznodzieiow, otrzymało osobnego Nauczyciela ięzyka Polskiego. Prorektorem tego Uniwersytetu iest znany uczonemu światu z niezmordowanych prac swoich, tyczących się dawnych i nowszych ięzykow, a w Literaturze Polskiey wielce zasłużony Mąż, Professor Water, Członek Królewsko-Polskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiacioł Nauk.

Królestwo Polskie.

Królewsko - Warszawskie Towarzystwo Przyiacioł Nauk, obrało honorowym Członkiem swoim Ignacego Sobolewskiego, Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, i P. Nowosilcowa; a Członkiem korespondującym Izraelitę Szterna, rodem z Hrubieszowa, w Polszcze, wynalazcę dwóch machin; iedney, odbywaiącey cztery działania arytmetyczne; drugiey, służącey do wyciągnienia pierwiastkow kwadratowych, nawet z ułomkami. Pracuie on teraz nad machiną, maiącą połączyć obu tamtych działania.

W Warszawie utworzonem zostało Towarzystwo Biblyine na wzór Angielskiego i Rossyyskiego. (Podobneż Towarzystwo iest także i w Krakowie.)

Kraków.

W tem wolnem mieście zawiązało się Towarzystwo Dobroczynności, końcem zniesienia żebraniny, a opatrywania oboiey płci zebraków, kalekow i starców niedołężnych. Zamiar ten chwalebny spełniony został d. 20. Lutego, a wszyscy ubodzy umieszczeni zostali w osobnym domu, gdzie rozłożeni po salach, maią łożka, pościel, pożywienie i odzież, a ci, którzy ieszcze pracować mogą, zatrudnienie znayduią. Dnia 3. Marca dała Szlachta tuteysza dla nich koncert, którego dochód 2000 Złot. Polskich wynosił; prócz tego zebrano z urządzoney tym końcem loteryi 5000 ZP., a 800 ZP. w Kościele, w dniu otworzenia Domu Ubogich. Na koncercie popisały się szczególniey przez celuiącą biegłość w muzyce Hrabina Karolina Dębińska i Panna Szturm. Czyni to zaszczyt Towarzystwu wspieraiącemu Ubogich i Damom tuteyszym, że z tak szlachetną gorliwością przyłożyły się do zniesienia tak zagęszczoney żebraniny po ulicach, gdyż teraz iuż ani iednego żebraka nie widać.

Rossya.

Gazety Frankfórtskie zawieraią następuiący artykuł z Petersburga pod d. 4tym Lutego: „Niektóre zagorzałe głowy, żyiące z nieszczęścia Ludow, rozsiały między Publicznością wieść o bliskiey woynie między Rossyą i iednem sąsiedzkiem Mocarstwem. Nic nie iest tak bezzasadnem, iak wieść rzeczona. Jeżeli kameleoni polityczni czynią sobie rachubę na nowe niespokoie, pochlebiaiące ich proiektom, tedy odeymie im do tego wszelką nadzieię nowe prawidło Cesarza, które wkrótce do skutku przywiedzionem będzie. Prawidło to tycze się nowego rozłożenia woyska Rossyyskiego, będącego takiego rodzaiu, iż na długi czas zapewnić może pokoy, którym się teraz Europa cieszy."

Na ćwierć roku, począwszy od 1. Kwietnia do ostatniego Czerwca, przyymuie się na tę gazetę w Czternastu Złotych Reńskich w W. W. prenumerata. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatem, iednakże nie gdzie indziey, iak tylko na swoich pocztach zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.